

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

# KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzki i Ska, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej niekroci i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suwowska Nr. 3.

**WARUNKI PRENUMERATY:**

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,-	4,-	2,-	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,-	8,-	4,-	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za ogłoszenie do czasu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmują się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

**WYDAWNICTWA ROK X.**  
 Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA** prospekt 5-to Jerski № 28,  
 Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.  
 Telefon № 129, telefon drukarni № 685.  
 Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.  
 Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.  
 Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop.  
 Ogłoszenia na 1 str. o pozycje państw za wiersz pet- lub jego miejsce 1 rb.  
 Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop.  
 Nekrologi za wiersz pet- lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.  
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.  
 Ogłoszenia zwycięzcy za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop.  
 Broszury ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniżej 40 kop.  
 Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej.  
 Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

## Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II na półroczę I na rok 1914.

Dnia 5 (18) maja 1914 roku w 4-tą rocznicę śmierci  
**Ś. P.**  
**ELIZY ORZESZKOWEJ**  
 odbędzie się nabożeństwo żałobne w Grodnie w kościele Farnym o godz. 10 rano, o czym zawiadamia się przyjaciół, znajomych i wszystkich, komu drogą jest pamięć Zmarłej.

Nakładem „Biblioteki Pamiętników” wyszły z druku i są do nabycia w Administracji wydawnictwa (Wilno, просп. 8-to Jerski 28) i w wszystkich księgarniach następujące, godne polecenia dzieła:

**Dr. Józef Frank. Pamiętniki** z przedmową dra Wł. Zaborskiego, 3 tomy, z licznymi ilustracjami. Cena rb. 4.

**Aleksander Guttry. W przededniu wiosny ludów.** Wspomnienia z r. 1846—1848, z przedmową Mac. Wierzbickiego. Z ilustr. Cena rb. 1.

**Jakób Gieysztor. Pamiętniki z lat 1857—1865** Poprzedzone wspomnieniami esebistami prof. Tadeusza Korzona oraz spisaną przedmową i przypisami. Z mnóstwem ilustracji. 2 tomy. Cena rb. 4 k. 75

**Edward Bignon. Polska w 1811—1813.** Wspomnienia dyplomaty. — Z przedmową Janusza Iwaszkiewicza. Z ilustr. 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60

**Władysław Zapatawski (Płomiń). Pamiętniki z 1863—1870.** Z przedmową Kazimierza Bartoszewicza. Z ilustracjami. 2 tomy. Cena rb. 2 kop. 40.

**KINEMATOGRAM** D. 30 kwietnia, 1 i 2 maja r. b. dramat w 3-ch częściach. **BRONISŁAWA** Opowieść zimowa, Wiljama Szekspira.

**Teatr Familijny R. Sztremera,** ul. Wielka 74. **Barometr miłości**, bardzo wesela komedjo-farsa w 3 cz., zagrana żywo i przywołanie, odpowiednia dla każdego wieku. — **Kronika tygodniowa**, z natury. — **Początek o godz. 5-jej.**

**Teatr w ogrodzie Botanicznym.** W sobotę 3 maja otwarcie opery rosyjskiej z udziałem znanych artystów pań: **Mitowej, Onieprowej, pp: Sekar-Rożankowej, Kniaginina, Mariakina, Siergiejewa i in.**

**„AIDA”** opera w 4-ach aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-jej rano. — **Szczegóły w afiszach.**

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja L. Szumana. **Ogród i otwarta scena.** Otwarcie letniego sezonu. Na otw. scenie Art. teatr Sztremera pod reż. art. N. Lelapiewa. Jednoaktówka „On” zabójca kobiet? — Tango argentyńskie. — Kinematograf. — Na otw. scenie dram. w 3 cz. „Pobór”. — Dwie orkiestry. — Poes. zabawy o godz. 6, przed. o 10 wiecz. — **Wejście do ogrodu 15 kop.** — Na werandzie od g. 2 pp. obiad. Menu: 1) Zupa rakowa, Consomé Jardignere, 2) Galantino z pulawy, 3) Beuf boy, ciekocina po petersbursku, salata, 4) Szpinak, 5) Lody.

**Dzisiaj OTWARCIE RESTAURACJI PŁYWAJĄCEJ na rzece Wilji.** Autokolska-Nadbrzeżna. Codziennie od 11-jej do 6-jej po poł. Prosjąnty świeżo i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

**„AIDA”** opera w 4-ach aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-jej rano. — **Szczegóły w afiszach.**

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja L. Szumana. **Ogród i otwarta scena.** Otwarcie letniego sezonu. Na otw. scenie Art. teatr Sztremera pod reż. art. N. Lelapiewa. Jednoaktówka „On” zabójca kobiet? — Tango argentyńskie. — Kinematograf. — Na otw. scenie dram. w 3 cz. „Pobór”. — Dwie orkiestry. — Poes. zabawy o godz. 6, przed. o 10 wiecz. — **Wejście do ogrodu 15 kop.** — Na werandzie od g. 2 pp. obiad. Menu: 1) Zupa rakowa, Consomé Jardignere, 2) Galantino z pulawy, 3) Beuf boy, ciekocina po petersbursku, salata, 4) Szpinak, 5) Lody.

**Dzisiaj OTWARCIE RESTAURACJI PŁYWAJĄCEJ na rzece Wilji.** Autokolska-Nadbrzeżna. Codziennie od 11-jej do 6-jej po poł. Prosjąnty świeżo i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

**„AIDA”** opera w 4-ach aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-jej rano. — **Szczegóły w afiszach.**

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja L. Szumana. **Ogród i otwarta scena.** Otwarcie letniego sezonu. Na otw. scenie Art. teatr Sztremera pod reż. art. N. Lelapiewa. Jednoaktówka „On” zabójca kobiet? — Tango argentyńskie. — Kinematograf. — Na otw. scenie dram. w 3 cz. „Pobór”. — Dwie orkiestry. — Poes. zabawy o godz. 6, przed. o 10 wiecz. — **Wejście do ogrodu 15 kop.** — Na werandzie od g. 2 pp. obiad. Menu: 1) Zupa rakowa, Consomé Jardignere, 2) Galantino z pulawy, 3) Beuf boy, ciekocina po petersbursku, salata, 4) Szpinak, 5) Lody.

**Dzisiaj OTWARCIE RESTAURACJI PŁYWAJĄCEJ na rzece Wilji.** Autokolska-Nadbrzeżna. Codziennie od 11-jej do 6-jej po poł. Prosjąnty świeżo i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

**„AIDA”** opera w 4-ach aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-jej rano. — **Szczegóły w afiszach.**

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja L. Szumana. **Ogród i otwarta scena.** Otwarcie letniego sezonu. Na otw. scenie Art. teatr Sztremera pod reż. art. N. Lelapiewa. Jednoaktówka „On” zabójca kobiet? — Tango argentyńskie. — Kinematograf. — Na otw. scenie dram. w 3 cz. „Pobór”. — Dwie orkiestry. — Poes. zabawy o godz. 6, przed. o 10 wiecz. — **Wejście do ogrodu 15 kop.** — Na werandzie od g. 2 pp. obiad. Menu: 1) Zupa rakowa, Consomé Jardignere, 2) Galantino z pulawy, 3) Beuf boy, ciekocina po petersbursku, salata, 4) Szpinak, 5) Lody.

**Dzisiaj OTWARCIE RESTAURACJI PŁYWAJĄCEJ na rzece Wilji.** Autokolska-Nadbrzeżna. Codziennie od 11-jej do 6-jej po poł. Prosjąnty świeżo i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

**„AIDA”** opera w 4-ach aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-jej rano. — **Szczegóły w afiszach.**

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja L. Szumana. **Ogród i otwarta scena.** Otwarcie letniego sezonu. Na otw. scenie Art. teatr Sztremera pod reż. art. N. Lelapiewa. Jednoaktówka „On” zabójca kobiet? — Tango argentyńskie. — Kinematograf. — Na otw. scenie dram. w 3 cz. „Pobór”. — Dwie orkiestry. — Poes. zabawy o godz. 6, przed. o 10 wiecz. — **Wejście do ogrodu 15 kop.** — Na werandzie od g. 2 pp. obiad. Menu: 1) Zupa rakowa, Consomé Jardignere, 2) Galantino z pulawy, 3) Beuf boy, ciekocina po petersbursku, salata, 4) Szpinak, 5) Lody.

**Dzisiaj OTWARCIE RESTAURACJI PŁYWAJĄCEJ na rzece Wilji.** Autokolska-Nadbrzeżna. Codziennie od 11-jej do 6-jej po poł. Prosjąnty świeżo i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

**„AIDA”** opera w 4-ach aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-jej rano. — **Szczegóły w afiszach.**

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja L. Szumana. **Ogród i otwarta scena.** Otwarcie letniego sezonu. Na otw. scenie Art. teatr Sztremera pod reż. art. N. Lelapiewa. Jednoaktówka „On” zabójca kobiet? — Tango argentyńskie. — Kinematograf. — Na otw. scenie dram. w 3 cz. „Pobór”. — Dwie orkiestry. — Poes. zabawy o godz. 6, przed. o 10 wiecz. — **Wejście do ogrodu 15 kop.** — Na werandzie od g. 2 pp. obiad. Menu: 1) Zupa rakowa, Consomé Jardignere, 2) Galantino z pulawy, 3) Beuf boy, ciekocina po petersbursku, salata, 4) Szpinak, 5) Lody.

**Dzisiaj OTWARCIE RESTAURACJI PŁYWAJĄCEJ na rzece Wilji.** Autokolska-Nadbrzeżna. Codziennie od 11-jej do 6-jej po poł. Prosjąnty świeżo i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

**„AIDA”** opera w 4-ach aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-jej rano. — **Szczegóły w afiszach.**

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja L. Szumana. **Ogród i otwarta scena.** Otwarcie letniego sezonu. Na otw. scenie Art. teatr Sztremera pod reż. art. N. Lelapiewa. Jednoaktówka „On” zabójca kobiet? — Tango argentyńskie. — Kinematograf. — Na otw. scenie dram. w 3 cz. „Pobór”. — Dwie orkiestry. — Poes. zabawy o godz. 6, przed. o 10 wiecz. — **Wejście do ogrodu 15 kop.** — Na werandzie od g. 2 pp. obiad. Menu: 1) Zupa rakowa, Consomé Jardignere, 2) Galantino z pulawy, 3) Beuf boy, ciekocina po petersbursku, salata, 4) Szpinak, 5) Lody.

**Dzisiaj OTWARCIE RESTAURACJI PŁYWAJĄCEJ na rzece Wilji.** Autokolska-Nadbrzeżna. Codziennie od 11-jej do 6-jej po poł. Prosjąnty świeżo i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

**„AIDA”** opera w 4-ach aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-jej rano. — **Szczegóły w afiszach.**

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja L. Szumana. **Ogród i otwarta scena.** Otwarcie letniego sezonu. Na otw. scenie Art. teatr Sztremera pod reż. art. N. Lelapiewa. Jednoaktówka „On” zabójca kobiet? — Tango argentyńskie. — Kinematograf. — Na otw. scenie dram. w 3 cz. „Pobór”. — Dwie orkiestry. — Poes. zabawy o godz. 6, przed. o 10 wiecz. — **Wejście do ogrodu 15 kop.** — Na werandzie od g. 2 pp. obiad. Menu: 1) Zupa rakowa, Consomé Jardignere, 2) Galantino z pulawy, 3) Beuf boy, ciekocina po petersbursku, salata, 4) Szpinak, 5) Lody.

**Dzisiaj OTWARCIE RESTAURACJI PŁYWAJĄCEJ na rzece Wilji.** Autokolska-Nadbrzeżna. Codziennie od 11-jej do 6-jej po poł. Prosjąnty świeżo i w dobrym gatunku. Kuchnia pod nadzorem praktycznego kucharza. W czasie obiadów i kolacji gra orkiestra.

**„AIDA”** opera w 4-ach aktach. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej od godz. 11-jej rano. — **Szczegóły w afiszach.**

**Ogród Botaniczny.** Dyrekcja L. Szumana. **Ogród i otwarta scena.** Otwarcie letniego sezonu. Na otw. scenie Art. teatr Sztremera pod reż. art. N. Lelapiewa. Jednoaktówka „On” zabójca kobiet? — Tango argentyńskie. — Kinematograf. — Na otw. scenie dram. w 3 cz. „Pobór”. — Dwie orkiestry. — Poes. zabawy o godz. 6, przed. o 10 wiecz. — **Wejście do ogrodu 15 kop.** — Na werandzie od g. 2 pp. obiad. Menu: 1) Zupa rakowa, Consomé Jardignere, 2) Galantino z pulawy, 3) Beuf boy, ciekocina po petersbursku, salata, 4) Szpinak, 5) Lody.

## WILEŃSKI BANK ZIEMSKI

od 3-go maja do 30-go sierpnia r. b. 26728  
**w soboty czynnym nie będzie.**

### Do wynajęcia duże okno

(około 9 kw. arsz.)  
 w ożywionej, handlowej dzielnicy miasta przy ulicy Wielkiej.  
 Wiadomość w Centralnym Biurze ogłoszeń L. i E. Metzki i S-ka, ul. Wielka 96.

### Druskieniki.

PENSJONAT  
**JANINA**  
 poleca pokoje słoneczne, z oświetleniem elektrycznym.

Kuchnia wykwinna. Ceny umiarkowane. 29868  
 Właśc. J. Sikorska.

ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY PRZYTEM WZMACNIĄCY ŻOŁĄDEK.

Prawdziwy tylko z apteki Św. Ducha, Wilno, 5029

### Turcja a Grecja.

(Korespondencja własna „Kur. Lit.”)

Konstantynopol, 29 kwiet. (12 maja).

Od paru dni obiegają w stolicy wiele sensacyjne pogłoski o pewnych przygotowaniach wojenno-morskich Grecji, którym z początku tutejsze sfery miarodajne nie przydały żadnego znaczenia.

Dzisiaj tym pogłoskom nie tylko że nie zaprzeczono, lecz nawet potwierdzono one zostały przez tutejszą prasę półurzędową.

Tutejsze agencje greckie twierdzą, że Grecja otrzymała zawiadomienie z Berlina, aby natychmiast wzwały swe statki znajdujące się na morzu Czarnym i na wodach tureckich do najspieszniejszego opuszczenia ich i powrotu do Grecji. Jednocześnie, jak donoszą dzienniki ateńskie, w Pireusie i Faleros zostały zarekwirowane przez grecką admiralację wszystkie zapasy węgla kamiennego.

Godnym jest podziwiania ten spokój Turków wobec przygotowań wojennych Grecji i jej „furfur”, która niebawem może wybuchnąć, gdy ona spostrzeże, że jej fanfanony z zimną krwią są traktowane przez W. Portę.

Obecne pogłoski — pisze ministerjalny „Sabah” — są niezem innym jak echem dawnego zachowywania się Grecji względem Turcji.

Jedni uważają je za jaknajwyżej „bluff”, inni zaś chcą w nich upatrzyć prowokację pewnego mocarstwa, ukrywającego się poza plecami Grecji, prowokację ułożoną podczas „sielanki” na Korfu i skierowaną, rozumie się, przeciwko Rosji, tj. przeciwko jej handlowi wywozowemu z Odessy i Batumu.

Wszak każda akcja morska na wodach morza Egejskiego u wejścia do cieśniny Dardaneelskiej pociąga za sobą jej zamknięcie przez Turków, którzy natychmiast umieszczają tam miny podwodne i torpille pływające, tak, że przejść przez nią jeżeli nie jest całkiem niemożliwe, to w każdym razie wiele niebezpieczny. Dostaje się tutaj przypomnieć, że handel rosyjski wskutek blokady Dardanelów w r. 1912 przez flotę włoską poniósł strat na ogólną sumę 28 milionów rubli. Przeto nie dziwnego, że gabinet petersburski musi śledzić z wielką gorączką sposobieniem przebieg wypadków na Bałkanach, nawet i w tym razie, gdy one jeszcze nie przyjęły żadnej konkretnej formy.

Zamiary wojownicze Grecji tem więcej są nieuzasadnione, że w obecnej chwili nie istnieje żadna poważna przyczyna, która by zmuszała rząd ateński do rozbicia podobnych przygotowań wojennych.

Flota i armia grecka są znobilizowane. Przeciwno komu! Wszak teraz niema wspólnej granicy pomiędzy Turcją i Grecją, a więc bitwy lądowe są całkiem wykluczone. Co się zaś tyczy akcji morskiej, tj. bitew na morzu, to one mogą mieć miejsce tylko wtedy, gdyby flota turecka zechciała wypłynąć poza cieśninę Dardaneelską. Dotąd, dopóki ta ostatnia będzie się znajdowała na wodach wewnętrznych, cóż można jej zrobić? Flota grecka będzie zmuszona tylko kraść w wodach morza Egejskiego... *querens quem deperet*, gdyż o blokady Dardanelów nie może być mowy, ponieważ inte-

### resy wielkich mocarstw, sprzeciwiają się temu.

Ta mała gra może się ciągnąć dość długo. Lecz mówią także domorośli politycy-stratęgi, że można się obawiać desantu greckiego na półwyspie azjatyckim. Ażeby się odważyć na podobnego rodzaju przedsięwzięcie, potrzeba do tego wielkich przygotowań, jak np. włoskie, które trwały całe tygodnie i pochłonęły ogromne sumy, na co biedna Grecja nie może sobie pozwolić.

A więc czyżby rzeczywiście Grecja spodziewała się osiągnąć ze swych pogroźek jakiś pożądany rezultat? Być może, że jej wojownicza sytuacja stosunków grecko-tureckich i przeszkodzi przybyciu z Anglii drednotu tureckiego „Resadzi”, po który załoga turecka, przeznaczonego dla niego, już pojechała do Londynu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności W. Porta została powiadomiona, że cesarz Wilhelm podczas swego pobytu na Korfu zdecydował posłać do Konstantynopola misję morską, która przybędzie tutaj na pancerniku „Goeben” d. 15 maja (n. st.) i prawie tego samego dnia, 7 maja, p. Giers, ambasador rosyjski, zakomunikował tejże Porcie, że Najjaśniejszemu Cesarzowi Wszechrosji będzie b. przyjemnie przyjąć misję otomańską.

Prasa turecka przypisuje ostatniej tej wizycie szczególne znaczenie i podkreśla doniosłość jej przy obecnych okolicznościach, tembardziej, że poprzedza ona najsampróż przybycie pancernika „Goeben”, projektowany zjazd w Kiszyniowie i wizytę Tahat-beja w Bukareszcie.

Dr. Izmail-bej.

### Wiadomości polityczne.

Z delegacji.

(P.) W przedstawionym przy preliniarzu min. spr. zagraniczej referacie autor tegoż, Baquehem, oświadcza między innymi, że wiele sprzecznosci w interesach monarchii i Rosji obecnie już nie egzystuje. Rosja ma w tak wielu punktach świata swe interesy, mogące zadowolić jej miłość własną, że nie potrzebuje wdawać się w interwencje na Bałkanach, gdzie innych wyników, oprócz ekonomicznych, bez wojny europejskiej osiągnąć nie można. Narody pragną spokoju, a przez różne pogłoski trwają w ciągłej trwodze. Austro-Węgry nie odczuwają niebezpieczeństwa, ale istnieje wrażenie, że Rosja pragnie wzmożnić swe wpływy dyplomatyczne przez przygotowania wojenne. Takie głośne efekty są Rosji potrzebne, aby dać ujście na zewnątrz napięciu wewnętrznemu. Wezwani do kierowania sprawami wojskowymi państw działacze rosyjscy w niebezpiecznych chwilach kryzysu kierowali się pokojową powściągliwością, ale przeciwko tym pokojowym tendencjom występują w Rosji siły zupełnie przeciwnie cele mające. Po długiej informacji ze sfery urzędowych, kierownice kół petersburskie stoją po stronie wojowniczych hasel tamtejszej prasy.

Zaprzeczenie.

„Now. Wremia” zaprzecza pogłoskę, że cesarz Wilhelm w ciągu

lata zamierzał odbyć podróż na wody fińskie.

„Igrzyska wojskowe” w Wogezach.

Zakończyły się trzydniowe „Igrzyska wojskowe” znacznych sił niemieckich w Wogezach. Igrzyska te, a właściwie manewry, zakończyły się w obecności cesarza Wilhelma, który tylko co powrócił z Korfu. W chwili zakończenia rzezywnych manewrów zdarzył się wypadek b. charakterystyczny. Gdy sam cesarz rozkazał dać sygnały odwrotu armji, nagle dźwięk trąbek sygnałowych zgłoszony został niespodziewanym hukiem armat. Okazało się, że w blizkości, tuż przy granicy, od-

bywały się manewry dwóch dywizji francuskich, artylerja których odpowiedziała na trąby niemieckie.

Nowe stronnictwo w Anglii.

Pisma niemieckie donoszą, że w Anglii powstało „w cichości” zorganizowane nowe stronnictwo polityczne t. zw. „partja federalistów”, składająca się z członków dwóch najliczniejszych partji, to jest liberalów i konserwatystów, a więc i zwolenników rządu i opozycji. Partja „federalistów” liczy już około 200 członków parlamentu i zadaniem jej jest porozumienie się co do sprawy Ulsteru i samorządu w Irlandji.

## W SPRAWIE TEATRU.

Smutne wyniki ostatniego sezonu teatralnego postawiły znowu przed społeczeństwem naszym sprawę teatru polskiego w Wilnie w całej jej roznosiłości. Chcąc się przeznaczyć do należytego jej rozwiązania, redakcja „Kurjera Litewskiego” zabrała publiczną wymianę myśli i zwróciła się do kilku osób z prośbą, o wypowiedzenie swego zdania. Ankieta nie ogranicza się jednak do grona zaproszonych tylko i redakcja naszego tygodnika, w tej lub innej mierze, wszystkie poważne głosy, które nadeszły jej będą. Zamieszczone w numerach niedzielnych i śródojowym naszego pisma artykuły p. W. Baranowskiego, p. L. „Teatr wileński”, należą również do tej ankiety i są jej niejako zagajaniem. Red.

I.

Po przeczytaniu przysłanej mi laskawie odczytałem zadowolenie, że przynajmniej raz można będzie wypowiedzieć prawdę nie kłepując się żadnymi względami, bo w tych samych warunkach pod tą samą dyrekcją w tym samym składzie teatr nasz już nie powstanie.

Ostatni sezon zimowy przyniósł wyniki fatalne, a czy mogło być inaczej, w tym gniechu teatralnym. Obiecywano nam cuda, zapowiedziano na majowym posiedzeniu członków „Towarzystwa popierania sztuki polskiej”, że teatr oddany w jesieni do użytku będzie pod każdym względem odpowiadał najwładniejszym wymaganiom estetyki i wygody.

Publiczność wierzyła, że rozpoznie się nowa era dla teatru polskiego w Wilnie z chwilą otwarcia podwoi nowego gniechu, interesowała się nim wielce i z upragnieniem wyzekiwała sezonu jesiennego. Pierwsze przedstawienie przyniosło gorzki zawód, okazało się bowiem, że gniech ma duże braki.

Oddanie teatru p. Baranowskiemu uważam również za jedną z przyczyn niepowodzenia. Dyrektorem teatru powinien być człowiek kompetentny, energiczny, twardy, umiejący połączyć dyrekcję artystyczną z umiejętnościami administracyjną, człowiek zupełnie sprawom teatralnym oddany, nie zajmujący się niczem innym, a jak dla nas, mający za sobą doświadczenie w tym kierunku, niejakie rozgłos, bo my dobrej firmy potrzebujemy.

Niech stanie na czele naszego teatru człowiek, posiadający te wszystkie zalety, a z pewnością i publiczność z całym uniołowaniem zwróci się do teatru i on ze swej pracy zadowolony będzie.

Nie mieliśmy dotąd ani jednej dyrekcji zupełnie odpowiedniej, zawsze były braki, które do krachu doprowadzały. Jestem przekonana, że p. Młodziejowska zgubiła zła administracja i rozmaite inne okoliczności, które przy wielkiej energii usunęłyby się dały.

Późniejsze dyrekcje pod rozmaitymi względami szwankowały i ich niepowodzenie nie może być dowodem tego, że stały teatr w Wilnie utrzymać się nie może.

Publiczność chce mieć teatr, przekonywał o tem powinien fakt składania licznych ofiar nawet od sfer najbliższych po spaleniu się Sali Miejskiej za dyrekcji Poplawskiego.

Trzecią przyczynę niepowodzenia minionego sezonu widzę w fatalnym doborze personelu teatralnego. W personelu męskim poza Orlińskim, istotnie świetnym artystą, były siły początkujące, niektóre znosne, niektóre wprost niemożliwe, odpowiedzialne chyba dla jakichś trup powojennych i dawano im rolę bardzo odpowiedzialną, z których naturalnie wywinać się nie mogły, a co budziło niechęć i niezadowolenie publiczności, zupełnie niezasadzone.

Trudno wymagać, by publiczność ciągle myślała o tem, że trupa zaangażowana w ostatniej chwili, że

wielkie spotykano trudności przy doborze personelu i t. d. Publiczność idąc do teatru chce za swe pieniądze otrzymać coś wartościowego, a nie tandetę.

Sprawozdawca teatralny miał ciężkie zadanie do spełnienia, musiał zamykać oczy na wszelkie braki i, by nie zniechęcać publiczności do teatru, chwalił wszystkich, rzadko kiedy pozwalając sobie na małe „Publiczność, jednak ma przeczucie własne zdanie i wzmówić w siebie nie da uznania dla aktorów nie zasługujących na to.

Personel kobiecy był znacznie lepszy, można powiedzieć zupełnie dobry, były nawet siły wybitne, które jednak przy dziwnej taktyce rzadko widywaliśmy na scenie.

Względem personelu teatralny zadowolony był licznym, powiększono go wydatki, a służyło chyba do zapelniania pustych łóż. W repertuarze nie było żadnego planu, chwytano sztuk, jakie się pod rękę nawinęły, bez względu na ich wartość artystyczną i zgodność z istniejącymi warunkami. Przykro jest powiedzieć gorzko prawdę, ale nie ulega wątpliwości, że ze wszystkich sezonów teatralnych ostatni był najgorszy. Nie można więc za niepowodzenie rzecząc oskarżenia na publiczność jedynie i twierdzić, że stały teatr polski w Wilnie utrzymać się nie może.

Jeżeli gniech teatru się przerobi, a dyrekcja dostanie się w ręce człowieka, posiadającego zalety, o których wyżej wspominałam, a nie w ręce

szerzenie kultury, w całym społeczeństwie.

Popołudniowe przedstawienia byłyby bardzo pożądane, gdyby miały swój starannie dobrany repertuar. Przy systemie dotąd najczęściej praktykowanym dawania sztuk zupełnie nieodpowiednich, ale nie mogących już liczyć na powodzenie wieczorem, przedstawienia popołudniowe demoralizują dzieci, młodzież i szersze masy, a kasie teatralnej korzyści nie przynoszą, gdyż dużo jest osób zamożnych, lecz skąpych, nie idących na wieczorne przedstawienie w tej pewności, że za tanie pieniądze te same sztuki zobaczą.

Na ostatnie pytanie ankiety: „Dlaczego Tow. popierania sceny nie zdołało dotąd wzbudzić większego zainteresowania społeczeństwa i jak temu zaradzić? — odpowiedź łatwa. Utrzymując swą działalność w ścisłej tajemnicy, odkrywając ręką zasłony tylko dwa razy do roku na walnych zgromadzeniach, zarząd sam usilnie pracuje nad tem, by społeczeństwo o Towarzystwie zapomniało.

Przyjrzyjmy się innym towarzystwom. W ciągu roku szpalty pism kilkakrotnie przeladowują zmianami, sprawozdaniem i działaniem, dobrze wszystkim znanej, gorąco odezwaniami do sumienia i serca publiczności, podziękowaniami za najdroższe datki, złożony na cel Towarzystwa — zarząd, „Tow. popierania sztuki polskiej“ mileży, rządzą się autokratycznie, co przestaje już być modnym, nie myśląc o tem, że przecie nie wszyscy ludzie dają mandat komuś dla przeprowadzania spraw, przestając się niemi interesować. Mało jest członków Towarzystwa, będzie jeszcze mniej, jeżeli zarząd w dalszym ciągu swej taktyki trzymać się będzie, zachowując tajemnicę co do swej działalności. Obecna choćby ankieta nie od „Kurjera Litewskiego“ a od „Tow. popierania sztuki polskiej“ wyjsła powinna. Rozpoczną się teraz starania o nową dyrekcję, rozpoczną się przeróbki gmachu teatralnego, o tem wszystkim publiczność wiedzieć powinna, bo przecie losy naszego teatru nie na barkach Towarzystwa spoczywają, ale zależnymi są od całego społeczeństwa.

Emilja Węslawska.

Nowa plaga.

Do rozmaitych plag, trapiących społeczeństwo nasze, przybyła od lat kilku już, nowa plaga niedorównująca, copperska, którejkolwiek z plag egiptoskich niejednolitej jednak przybierającej w czasach ostatnich charakter epidemiczny, a więc już wręcz groźny! Plaga cząstkowo na balach i wieczorach tańcowych, a obecnie na wszelkiego rodzaju rautach zebraniach towarzyskich, wyścigach i t. d. Z początku pladze tej ulegała młodzież płci żeńskiej, lecz następnie epidemia pica szampańska powoli opanowała i płęć białą, i obecnie dziewczęta nasze, ba! nawet poważne niewiasty do tego stopnia są uświadomione w tym kierunku, że same sobie wybierają markę szampa, który zwykłe pija. Anglicy już dawno wypowiedzieli te wielką prawdę, że społeczeństwo dopóty jest zdrowe i moralne, dopóki niewiasty w niem dźwierz berło etyki, dopóki sztafeta wszelkich cnót narodowych buja wysoko nad ich głowami. Tem więc smutniejszym staje się dziś fakt, że niewiasty nasze zdają się zatracać w sobie duch Anieli Żółkiewskiej, Amy Jabłonowskiej i Zofii Chrzanowskiej, i miast synów, mężów i braci swych wstrzymywać od pijaństwa, same jeszcze ich do tego skłaniają i same pija.

Dziś kraj nasz wydaje już podobno kilka milionów rocznie na trunki zagraniczne i wzbogaca kieszenie obcych. Zwyczaj pica szampańska przyszedł do nas z zagranicy, a ponieważ Polska była zawsze i niestety, jest jeszcze „pawim narodów i papuga“ i ponieważ naśladownictwo wszelkiego złego łatwiej przychodzi, niż dobrego, więc też cnoty narodów zachodnich, t. j. ich pracowitość, rzadność, oszczędność, punktualność i t. d., bardzo słabo przedostają się do nas; natomiast różne zbytki narodów bogatych jakich łatwy znajdują dostęp do nas biednych, pozabawionych niemal elementarnych potrzeb narodów kulturalnych.

Styszę ciągle powtarzany argument, że bez szampańska niema humoru na balach i zebraniach, że młodzież nie ma bawi. Na Boga! cóż to za młodzież! Jeżeli młodzieńcy lub panna bez sztucznej podniety alkoholu nie potrafi się bawić, nie ma wesołości i humoru, to lepiej niech taka młodzież nie przyjeżdża na bali, niech do przybytku zabawy nie wnoszą przedewszystkiem fałszu! Tak jest! fałszu, bo humor i wesołość ludzi sztucznie podnieconych alkoholem jest sztuczna, jest nieszczerą, jest fałszywa, jak bywają fałszywe brylanty i sztuczne perły! Jest to więc humor w złym gatunku, jest tandeta, więc i cała zabawa jest tandetną. Ja! — tak jest w istocie. Znikł dawny nasz szczyry staropolski humor, młodzież naszą wzorując się na brudnych erotykach, pesymizmie i nihilizmie wschodnim niektórych naszych pisarzy, skarlała, zatraciła dawne ideały niezapomnianej naszej młodzieży filareckiej i Szkoły Głównej, stała się starczą, chora, pesymistyczną. Dusze młodzieży zamiast wznosić się „nad poziom“, zamiast „pieku ołary wydzierać“, a brytę ziemską „na nowo pchnąć“, marnieją, paczą się i zgola upadają w atmosferze gabinetów, kabare-

tów, knajp i t. p. wstrętnych nor, obydnych dla każdej, choć trochę poetyczniejszej i szlachetniejszej duszy.

Z okazji sezonu „zielonego“ karnawału i wiosennych wyścigów apelujemy do młodzieży naszej i obywatelstwa polskiego w Wilnie i na Litwie zamieszkałego, niech wyda hańsę niepienia szampa, a niech połowę, choć czwartą, lub choćby dziesiątą część tej sumy, którąby się wydało na szampa, obróci na jakiś cel społeczny. Wskutek tego i zabawy będą o wiele tańsze i dostępniejsze dla szerszego koła młodzieży, a jakiś cel społeczny zyska poważny zasitek. Jakąż to ogromna satysfakcja dla człowieka, gdy sobie może powiedzieć: „spełniłem czyn szlachetny, czyn obywatelski, spełniłem czyn dobry!“

I czyż niepienie szampa będzie rzeczywście taką ofiarą? Czyż już nie można ugasić pragnienia lemonjada, orszadą lub jakim innym napojem chłodzącym? Czyż nie możnaby było zastąpić szampa przez jakiś inny napój krajowy, np. jabłcznik lub inne wino owocowe? W ten sposób stworzyłoby się nową gałąź rodzimego przemysłu, a miliony pozostałyby w kraju i w dodatku nie piłyby się szkodliwej dla zdrowia tandety zagranicznej. Niewiastki nasze zapominają również, że kobieta pijąca alkohol i podniecająca się nim jest dla każdego zdrowego, normalnego i niewypaczonego mężczyzny wielce niesympatyczną, gdyż zatracą swoją przyrodną kobiecość, zatracą urok słodyczy, niewinności i czar wrodzonego wdzięku, staje się niejako twardą salonową; flirtować z taką panną można, lecz zakochać się, holdując zasadom Platona, wprost niepodobliśtwo! Nieśmiertelny wieszcz nasz powiedział już w swoim czasie o młodzieży, że:

„Zarzuca węgryna, a pije szatańskie, „Falszywe wino modne, francuskie, [szampańskie.“

Ma rację wieszcz nasz, że to fałszowane wino, gdyż prawdziwego szampa starczy zaledwie na dwory panujące i stoly magnatów i milionerów. Niechże więc duch niezapomnianych Filaretów naszych, którzy czynili ślubny niepienia alkoholu, niepienia tytynu i niegrania w karty, a natomiast ślubowali czystość obyczajową i czyste, niewinne „promionkowanie“ uczuć, niech duch ukochanego Wieszca naszego Adama, cnotliwego Czeszotta i „ar-cyprymienistego“ Zana, duch niezapomnianego rektora ukochanej naszej Szkoły Głównej, owionie choć w części dusze naszej młodzieży, niech je wyprowadzi ze stęchłej i plągowatej atmosfery kart, alkoholu i gabinetów na górnice jasny, utkany kwiecim wzorzystym, różami, majowem słońcem, miłością czystą, jak czystość sama, niech je oderwie, choć w części, choć czasami od tej mizernej powłoki ziemskiej i uciśnie, zochim światłemu, zechim dążeń, w górę, w górę, „aż w błękit! Niech po wszystkich ziemiach Korony i Litwy zagrzejni siły mocny, jak stal, a donośny, jak spłż, że młodzież z Wileńskiego postanowiła wykluczyć szampa ze wszelkich balów i zebrani, jako zbytek, na który nas nie stać, a pamiętajmy, że „dobry przykład cuda działa! Mam nadzieję, że słowa moje, wyrwane wprost z serca, miłującego naród swój, nie przebrzmiają bez echa, a wzięwszy sobie za dewizę hasło nieśmiertelnego Wieszca naszego:

„Pochlebstwo, chytrych i zbytek Niech każdy przed przgiem miota! Bo tu ma święty przybytek: Ojczyzna, Nauka, Cnota!“

wykrzyknijmy głosem donośnym na całą ojczyznę naszą: „Precz z szampa-nem!“

Gustaw Woyzbun-Paszkievicz.

Wystawy włościańskie.

Wystawy premjowania była włościańskiego za przykładem lat ubiegłych ma zamiar zorganizować Towarzystwo Rolnicze w roku bieżącym w następujących punktach, jak to wykazuje odnośny komunikat Towarzystwa.

W maju 15 (28) w Głębokiem, dzisiejskiego powiatu, organizuje na miejscu Głębocki Oddział Towarzystwa; 25 maja (7 czerwca) w Wysokim-Dworze, trockiego pow.—Kółko Rolnicze miejscowe.

W czerwcu 5 (18) w Szumsku, wileńskiego pow. — Kółko Rolnicze; 10 (23) w Gródku, wilejskiego pow. — Socyjalistyczne Kółko Rolnicze; 24 czerwca (7 lipca) w Klenie, wileńskiego pow. — Kółko Roln.; 24 czerwca (7 lipca) w Orleniach, trockiego pow. — Kółko Roln.; 26 czerwca (9 lipca) w Michaliżkach, wileńskiego pow.—Kółko Rolnicze; 9 (22) czerwca w Mezagołach, wileńskiego pow.—Klaniaćkie Kółko Rolnicze. Oprócz tego w tym miesiącu odbędzie się premjowanie bydła w następujących miejscowościach (data premjowania nie została ustalona): w Prozorokach — dzisiejskiego pow.; w Dunilowiczach — wilejskiego pow.; w Worońcu — wilejskiego pow.; w Postawach — dzisiejskiego pow.; w Kobylnikach — święciańskiego pow.

W lipcu 5 (18) w Lebiadze, lidzkiego pow. organizuje S. Iwanowski; 7 (20) w Annodworze, dzisiejskiego pow.; 10 (23) w Szarkowszczyźnie, dzisiejskiego pow. org. Głębocki Oddział Tow.; 13 (26) w Rzeszy, wileńskiego pow. — Rzeszańskie Kółko Rolnicze; 17 (30) w Naczy, lidzkiego pow.; 20 lipca (2 sierpnia) w Iłji, wilejskiego pow. — Kółko Roln.; 24 lipca (6 sierpnia) w Derewnie, oszmiańskiego pow. organizuje Kółko Rolnicze.

W sierpniu 11 (24) w Płisze, dzisiejskiego pow. org. E. Kollataj; 13 (26) w Giedrojciach, wileńskiego pow. org. Kółko Rolnicze, przed. Z. Ruszczyk; 15 (28) w Żodziszkach święciańskiego pow. — Kółko, w tymże dniu w Radoszkowiczach, wilejskiego pow.; 25 sierpnia (7 września) w Kijakowie — Kółko Rolnicze; 28 sierpnia (10 września) w Iwju, oszmiańskiego pow. — Kółko Rolnicze; 29 sierpnia (11 września) w Ejszyskach, lidzkiego pow. — Kółko Rolnicze, w tymże dniu w Wielkich Sołeczniakach, lidzkiego pow. org. I. Borowski; 30 sierpnia (12 września) w Szyrwintach, wileńskiego pow. — Kółko Rolnicze.

We wrześniu 5 (18) w Cejkiniach, święciańskiego pow. — Kółko Rolnicze.

Niniejszy wykaz obejmuje te miejscowości, w których Towarzystwo zamierza urządzić wystawy, lecz nie można twierdzić, iż we wszystkich punktach premjowanie odbędzie się, pomimo, iż organizatorowie na miejscach usilnie o to proszą.

Główną przyczyną niepewności jest to, że podług odnośnego zezwolenia władzy administracyjnej, Towarzystwo ma prawo urządzić wystawę, o ile ze strony Komisji Urzędów Rolnych nastąpi zgoda — a raczej zezwolenie. Komisja Urzędów Rolnych nie zgadza się na urządzić przez Towarzystwo premjowania bydła włościańskiego w tych miejscowościach, gdzie jej się to wyda nieodpowiedniem — opierając się głównie na tem, czy wystawy nie urządzi się w rejonach jej wpływu. Towarzystwo nie ma możności wyznaczać takich „zgodnych“ miejscowości, gdyż nie posiada żadnych sprawdzianów dla orientacji w tej, tak zawilej kwestji.

Z tego powodu wynika, że zwykle wyznacza się 30 — 40 punktów, w rzeczywistości wystawy premjowania była odbywają się w 18 — 20.

W jakich z wyszczególnionych punktów odbędzie się napewno wystawy, trudno obecnie powiedzieć. Ten niemożliwy bieg spraw hamuje prawidłową organizację i zarząd Towarzystwa Rolniczego powienniem zająć się jej uregulowaniem. Niepewność do ostatniej chwili, czy w danej miejscowości odbędzie się premjowanie, wywołuje niezadowolone organizatorów na miejscach, którzy nie chcą wszczytnać akcji, nie będąc pewni, czy takowa zostanie uskutecznią.

Mielimy wypadki w roku zeszłym, że w dniu dopiero ostatecznym w Iłji, wilejskiego powiatu, nadeszło pozwolenie na urządzić wystawę. Drugim niemniej ważnym czynnikiem prawidłowej organizacji wystaw jest konieczność wydawania pieniędzy, przeznaczonych na nagrody i przesyłanie takowych przed wystawę. Obecnie ma się sprawa wręcz przeciwnie — nagrody takowe wydaje podług uchwały komisji przedstawiciel Departamentu Rolnictwa. Takim przedstawicielem jest gubernjalny agronom rządowy lub jego pełnomocnicy (2 — 3). Oprócz prac stałych, ci przedstawiciele muszą wyjeżdżać na wystawy. Jeśli przyjrzyjmy się wykazowi premjowania roku bieżącego, to widzimy, że ci dwaj przedstawiciele (jeden z nich musi pozostać w Wilnie) nie są w stanie być na wszystkich wystawach.

Były wypadki w Trzabach, oszmiańskiego pow. w 1912 roku, że wystawa została wyznaczona, włościanie przyprowadziły bydło, organizatorowie miejscowi się zjechali — nie przybył tylko przedstawiciel Departamentu Rolnictwa i wystawa, oczywiście, nie odbyła się. Można sobie przedstawić, w jakich warunkach znaleźli się organizatorowie miejscowi wobec słyszanych żądań ludności, która przyprowadziła bydło na pokaz.

Były wypadki, że przedstawiciel Departamentu Rolnictwa spóźnił się na pokaz w Święcianach.

Powyższe fakty przytaczam nie dlatego, by oskarżać funkcjonariuszy Departamentu Rolnictwa, lecz, by stwierdzić, iż oni nie są w stanie dla tej prostej przyczyny, że w jednym i tym samym czasie, jeden i ten sam człowiek — obecnym nie może być w dwóch różnych miejscach!

Więc Towarzystwo Rolnicze winno usunąć przeszkodę, przedstawiając sprawę odnośnym sferom.

Również należy zaznaczyć, że wyznaczanie na nagrody 100 rb., a dla niektórych 150 rb. na jeden punkt należy zmienić, rozszerzając kompetencję miejscowych organizatorów, normować nagrody podług ilości przyprowadzonego bydła na premjowanie i jego dobroci.

Wydawanie nagród w gotówce przynależałoby mniej udatnem, niż wydawanie nagród rzeczowych w postaci narzędzi rolniczych.

Wobec uchwał organizatorów na miejscach należałoby wyjednać zezwolenie na zamykanie sklepów monopowych i szynkowni-piwiarni w dni premjowania bydła.

Tutejszy.

Informacje i pogłoski.

Przy egzaminach.

Ministerjum oświaty przesało kuratorom okręgów naukowych następane wyjaśnienie, dotyczące egzaminów gimnazjalnych:

1) Stopień niedostateczny otrzymany na egzaminach piśmiennych z jednego języka starożytnego nie powinien być uważany za przszkodę

do przystąpienia do egzaminów ustnych.

2) Otrzymanie na egzaminach piśmiennych stopni języków starożytnych albo też z jednego języka starożytnego i jednego działu matematyki pociąga za sobą niedopuszczenie do egzaminów ustnych.

3) Wśród eksternistów nie będą mieli prawa składania egzaminów ustnych ci, co otrzymują na egzaminach piśmiennych stopnie niedostateczne z obu języków starożytnych lub też z jednego języka starożytnego i jednego nowożytnego.

Zmiany w gabinecie.

„Petersburgski Kurier“ donosi, że zdrowie ministra Dwora bar. Frederiksa wymaga poważnego leczenia i całkowitego odpoczynku. Jako następców po nim wymieniana dyrektor apanażu ks. Kocubeja i ministra spraw wewnętrznych Maklakowa. Z tego samego źródła „Petersburg. Kurier“ otrzymuje zapewnienie, że kandydatura Krywosewa na stanowisko ministra spraw wewnętrznych umocniła się bardzo na miejsce za ministra oświaty wysunięto kandydaturę kuratora okręgu ryskiego Szezerbakowa.

Minister Bark i niezadowolone kół finansowych.

Rosyjskie kółka finansowe, które wiadomości o nominacji ministra Barka przyjęły z wielkim zadowoleniem obecnie otwarcie występują przeciwko nowemu ministrowi. Bark, otrzymawszy portfel, zwrócił się przedewszystkiem do przedstawicieli banków i zakomunikował im program swej działalności. Jednakże przyrzeczone obietnie nie otrzymał. Przedstawiciele banków przypuszczali nie bezpodstawnie, że nowy minister będzie oponował w Radzie ministrów przeciwko ograniczeniom w akcyjem ustawodawstwem. Tymczasem stało się inaczej. Odpowiedź udzielona przedstawicielom banków w tej sprawie grzeszyła lekkością i niecierpliwością przy określaniu granic nowych ograniczeń. Banki niezadowolone są następnie z niedopuszczenia nowych walorów na giełdę, co miało na celu sztuczne podniesienie się walorów, będących obecnie na giełdzie rosyjskiej.

Podniesienie opłaty za przesyłkę gazet.

Projekt Puryjskiewicza o monopolizacji ogłoszeń w czasopiśmiech odrzucono przez Radę ministrów, co do jednego punktu uznany został za celowy. Jak pisałyśmy, Puryjskiewiez dowodził, że tania tarifa przesyłania pocztą pism sprzyja rozpowszechnianiu „lewej prasy rewolucyjnej“ Rada ministrów doszła do wniosku, że tarifa jest niernormalnie niska, przeczem zwrócono uwagę, że według tej tariffy przesyłane są nieraz całe tomy i dzieła naukowe.

W Radzie ministrów wyrażono życzenie, aby rozsyłane przy gazetach ogłoszenia opłacane były specjalną tarify.

Dla uskutecznienia tego projektu utworzono specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli ministerjum spraw wewnętrznych, dróg i komunikacji oraz skarbu.

Widoki urodzaju.

Według wiadomości zebranych przez komitet statystyczny stan ozim w gub. wileńskiej naogół jest zadowalający.

Nowa sprawa biskupa Ruszkiewicza.

Do I dep. senatu wpłynęła skarga na biskupa Ruszkiewicza o nadużycie pełnomocnictw. Okoliczności sprawy są takie: mieszkaniec wsi Zarzece (gub. kieleckiej) Michał Kosiński, na mocy decyzji warszawskiego sądu arcybiskupiego „został rozłączony z żoną (od stołu i łoża) na lat 15 z winy meża.

Kosiński podał skargę na tę decyzję i prosił sąd arcybiskupi o odeślanie jej do Papieża.

Sąd na to nie odpowiedział Kosińskiemu, żona zaś, powołując się na decyzję o separacji, podała do sądu okr. o alimenty.

Wówczas Kosiński chęcią dowiedział, że sprawa jeszcze nie jest zdecydowana, zwrócił się do sądu arcybiskupiego prosiąc o zaświadczenie, iż podał skargę do Papieża. Sąd ponownie nie odpowiedział, a Kosiński podał skargę do prokuratora izby na postępowanie sądu arcybiskupiego. Wyznaczone dochodzenie; ekspert prof. Wierchowski doszedł do wniosku, iż sąd arcybiskupi nie pogwałcił żadnego prawa — i sprawę umorzono.

Wówczas prokurator oprotętował decyzję sądu okr. do izby, a ta ostatnia oświadczyła, iż wobec tego, że do składu sądu wchodzi biskup, skargę rozpatrzyć może tylko senat. Ograniczenie staroobrzędowców w armji.

Do „Russ. Słowa“ donoszą z Petersburga, że minister wojny Suchomlinow w rozmowie z postami — staroobrzędowcami oświadczył, że jak tylko doszły do niego pogłoski o ograniczeniach staroobrzędowców polecił przeprowadzić śledztwo. General Suchomlinow oświadczył, że byłby bardzo zadowolony, gdyby armja rosyjska posiadała więcej takich żołnierzy jak staroobrzędowcy, gdyż są oni godni naśladowania jako ludzie uczciwi, trzeźwi i kochający rodzinę.

Departament spraw duchownych przy ministerjum spraw wewnętrznych oświadczył się przeciwko ograniczeniom staroobrzędowców w armji.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w piątek — Zygmunta Kr. M.; według nowego stylu — św. Zofji Wd. Jutro — Zwołanie sejmiku w Wilnie; według nowego stylu — św. Jana Nepomucena.

Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reauma wskazywał 4-9°.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Ingres nowego biskupa żmudzkiego ks. Karewicz na stołec pasterską w Kownie odbędzie się w d. 18 (31) maja.

W djec. żmudzkiej z rozkazu J. E. ks. Administratora zostali przeniesieni: ks. Rybokas, wikariusz, z Kurki do Botnik i ks. Stasiulnis, wikariusz ze Szwekszi na altaryj w Chwejdach.

Zmarł ks. Stanisław Pawlukiewicz, altarysta chwejdański, urodzony w r. 1832 i żyjący na kapłana w r. 1868.

Nabożeństwo majowe. W d. 1 (14) maja we wszystkich kościołach rozpoczęło się nabożeństwo majowe, a mianowicie: w kościołach: Katedralnym, o godz. 5 w.; św. Jana — po prymarii i o godz. 5 i pół w.; św. Duchy o godz. 7 rano, św. Krzyża o godz. 5 i pół w.; św. Teresy o godz. 6.; Góry Zbawiciela o godz. 6 w.; św. Filipa i Jakóba o godz. 6 w.; św. Rafała po prymarii; Wszystkich Świętych o godz. 6 rano i o godz. 6 w.; św. Piotra i Pawła o godz. 6 w.; św. Katarzyny o godz. 6 w.; św. Bartłomieja rano przed mszą św.; św. Stefana o godz. 6 w.; św. Miłkołaja o godz. 8 rano po mszy św.; w Kalwaryjskim o godz. 8 rano; św. Michała o godz. 8 w.; św. Franciszka o g. 7 w.; w kaplicy Dobroczynności o g. 8 w.; w kaplicy przy Szpitalu ochotnym o godz. 7 w.; w kaplicy Najświętszej Marii Panny w murach po-Franciszkańskich o godz. 7 wieczorem.

STOWARZYSZENIA.

W Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. Onegdaj odbyło się doroczne zgromadzenie członków wileńskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Po zagajeniu przez prezesa zarządu, p. Bobiatyńskiego, na przewodniczącego był powołany p. A. Jankowski.

Z odczytanego sprawozdania z działalności w r. 1913 widać, że Towarzystwo rozwinęło się bardzo pomyślnie. Liczba członków stale wzrasta, zwłaszcza w ostatnich czasach, skutkiem przyłączenia się Towarzystwa do związku instytucji ubezpieczeniowych na wzajemność opartych. Dziś już jest 1338 członków, ubezpieczających 1611 nieruchomości, na ogólną sumę rubli 18,746,104, z roczną sumą premji 59,366 rb. Operacje w roku sprawozdawczym dały czystego zysku 10,629 rb., a kapitał zapasowy na rok bieżący równa się 248,540 rb.

Sprawozdanie zgromadzenie zatwierdziło jednomyślnie, wyrażając zarządowi podziękę za umiejętną pracę.

W roku bieżącym postanowiono wprowadzić we wszystkich oddziałach asekurację ruchomości.

W końcu odbyły się wybory. Do komitetu nadzorczego na członków powołano p. A. Jankowskiego i L. Zabłockiego; kandydatami pozostali pp.: M. Lukaszewicz, A. Zasztwyl i J. Popławski. Na członka zarządu został wybrany ponownie p. P. Galiński i na kandydatów pp. K. Doboszyński i W. Miszuna.

Z Pogotowia ratunkowego. Przypominamy, że w sobotę d. 3 (16) maja o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Zarządu miejskiego odbędzie się bezwzględnie prawomocne zgromadzenie członków Pogotowia. Porządek dnia obejmuje między innemi: sprawozdanie za 1913 r., preliminarz budżetowy na 1914 r., wybory czterech zastępczych członków zarządu i komisji rewizyjnej, sprawy bieżące i t. d.

Nowe towarzystwa. We wtorek ubiegły komisja gubernalna do spraw związków i stowarzyszeń zarejestrowała m. in. nast. nowe stowarzyszenia: 1) litewskie Tow. popierania sztuki scenicznnej w Wilnie, Tow. pomocy uczniom szkół w Lidzie. Odmowność zatwierdzenia ustawy Tow. popierania średniego wykształcenia w Wilnie.

Dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk w marcu i kwietniu nadesłali:

Pp. Fiorenfinowa: obraz olejny Albevi-go: „Smierć Napoleona I“, order, medal, Rómer Jerzy: ozdoba siodła i rzed na konia z pocz. XVIII w. Żelazowski Konstanty: chiński bóg wojny z drzewa rzeźbiony. Batowski Zygmunt: rysunki Smokowskiego, Jakubowski: wykopaliska, mineral. Hrynowski Wacław: okazy przyrodnicze. N. N.: okaz przyrodniczy. Hrehorowicz Luojan: biłoz skarbowy z r. 1794. Kamińska Bronisława: stare obrázky religijne. Uziębło Luojan: okazy etnograficzne. Dr. Gollmont Wład.: portret prof. Pawłowskiego, monet. Nagrodziński Zygm.: fotografie. Zukiel: stary kartacz. Burbisowa Zofja: rękodzielność ze słomy zrobiony. Szopa Teofil: starożytnie kufle ozdobne, egipskie. Dr. Jaworowski Kazimierz: obrazek N. Panny Przenajświętszej, litografowany na jedwabiu. Razem 16 osób ofiarowało 72 przedmioty.

Dla Książnicy Towarzystwa przysłali w darze książki:

Pp. Hundis A.: 137 tomów; Romańska Helena: 31 t.; Akad. Umiejętn. w Krakowie: 3 t.; Burhardt Aleksander: 2 t. i po jednym tomie: Hawelka Fr., Belza, N. N. Razem 178 tomów.

Do archiwum złożyli dokumenty pp. Brochecki Władysław, Fiorenfinowa, Leski Hilary, Monkieviczowa. Wszystkim wymienionym ofiarodawcom zarząd Tow. przesyła gorącą podziękę.

Dary i depozyty dla muzeum, biblioteki i archiwum oraz ofiary na wykończenie budowy domu Towarzystwa przyjmuje wiceprezes dr. Władysław Zahorski (Dworcowa 2).

Dla Biblioteki im. Wróblewskich w kwietniu złożyli następujące dary pp.:

Komisja Archeograficzna Wileńska 1 t., Leon Amundakiewicz 2 t. i 1 medal, Sergjusz Dobrianski 1 prace własną, Katarzyna Kozłowska 61 t., Ernest Lafont z Paryża 1 t., Kazimiera Ostachiewiczowa 1 prace własną, ks. kanonik Adam Sawicki 1 foliant z 16 wieku, Władysław Zawadzki 1 dzieło własne, Stanisław Bagirski 5 t., 2 ryony i druki ulotne, dr. Józef Bieliński z Warszawy 1 t., 4 broszury i 2 czasopisma, Michał Bronsztojn 1 t. i 8 broszur, Kazimierz Bronsztojn 1 t. i 8 broszur, Stanisław Korwin 15 t. i 1 medal. Wszystkim ofiarodawcom Komitet Biblioteki składa serdeczne podziękowanie.

Zgromadzenie organizacyjne. D. 29 kw. (12 maja) odbyło się organizacyjne zgromadzenie założycieli oddziału Ces. Ros. Wojenno - Historycznego Towarzystwa.

Przeszem Tow. został głównowodzący gen. Remenkamp i wiceprezes gen. Biernacki.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

„Nasze Ognisko“. Dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym pod redakcją Ludwiki Złockiej Nr. 9 wyszedł i zawiera: „Kilka słów o biedach naszych“ p. DREWNOWSKA. — „Zdrowe życie“ p. W. DAŁEKA. — „Spokolenie“ (wiersz). — „Refleksje na czasie“ w sprawach mody i strojów, p. R. BEREZOWSKA. — „Liga patriotyczna francuzek“. — „Stosunek Towiańskiego do Kościoła“ p. L. Z. — „Szkolne kasy oszczędności“ p. W. — „Echa z Warszawy“ p. Zenobia Janczewska. — „Anna Croiset van der Kop“. — „Kronika pracy i nauki“. — „Z teatru“.

Zdjęcie konfiskaty. Konfiskata pisma „Bielarus“, o której pisaliśmy przed paru dniami, została cofnięta przez prokurację a to z przyczyny braku istoty inkryminowanego przesłstwa.

SPRAWY MIEJSKIE.

W sprawie drożyny mięsa. W początku stycznia r. b. kilku handlarzy mięsem, żydów, złożyło do Zarządu miejskiego podanie, w którym prosilo o niedopuszczenie na przyszłość ściągania podatku skrzykowego w rzeźni miejskiej, który to podatek na zasadzie prawa powinien być pobierany w jatkach przy sprzedaży funta mięsa koźszego. Podatek znajduje się w dzierżawie konsorcjum kapitalistów żydów. Różnica między systemem praktykowanym, a tym którego się domagają wskazani handlarze, polega na tem, że w rzeźni podatek bierze się od ogólnej wagi całej części wołu, podczas, gdy w jatkach podatek spadałby tylko na czyste mięso, ponieważ kości żydzi nie biorą. Nie więc dziwnego, że dzierżawcy podatku trzymają się obręcz i bronią zaciekłe dotychczasowego porządku.

Zagwarantowana przez dzierżawców suma idzie całkowicie na potrzeby instytucji żydowskiej, gdyż podatek skrzykowy w założeń swojem jest nieczem innym, jak samoopodatkowaniem się żydów na ich potrzeby społeczne.

Ten więc, czy inny system pobierania podatku zgola nas by nie obchodził, gdyżby potencji żydzi w walce domowej nie zwrócił uwagi na okoliczność, dotyczącą zarówno wszystkich mieszkańców Wilna.

Petenci właśnie dowodzą, że właściciele jatek, w razie niewyprzedania mięsa koźszego, co zresztą bywa stałe, wszystkie mięso i kości, za które podatek już opłacili, puszczają na tref. Unikając zaś strat rozkładają podatek na mięso trefne, tak że w końcu lwią część tego podatku spada na chrześcijan. Petenci twierdzą, iż dzięki temu mięso w Wilnie jest droższe o 1-2 kop. na funcie.

Podanie powyższe następnie było poparte przez takież zbiorowe podanie kilkunastu żydów robotników.

Obydwa te podania wszakże pozostały bez skutku. Wobec tego handlarze d. 28 kwietnia (11 maja) złożyli na ręce prezydenta miasta nowe podanie, w którym, dowodząc, że sprawa ma znaczenie ogólne, proszą o skierowanie jej do komisji miejskiej, powołanej do zbadania kwestji drożyny mięsa. Gdyby wnioski petentów komisja uznała za słuszne, to proszą, by Zarząd i Rada miejska poczynili przed radem gubernjalnym i ministerjum odnośne starania o zmianie praktykowanego obecnie sposobu pobierania podatku skrzykowego.

Choroby zakaźne. W dniu wczorajszym miejskie biuro sanitarno-statystyczne zarejestrowało następujące wypadki zakaźne na choroby zakaźne: dyfteryt (ul. Kolejowa Nr. 9, ul. Radzińska Nr. 6 i ul. Radzińska d. Żukowskiego), szkarlatyna (zaut. Warszawskiej Nr. 13), tyfus płamisty (ul. Smoleńska d. Szablowskiego) i odra



